

Sygn. akt I C 2097/20

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 grudnia 2020 r.

Sąd Rejonowy dla Łodzi-Widzewa w (...) I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: Sędzia Anna Korczak-Głowacz

Protokolant: stażysta Sylwia Strzelczyk

po rozpoznaniu w dniu 27 listopada 2020 r. w (...)

na rozprawie

sprawy z powództwa J. S.

przeciwko (...)

przy udziale interwenienta ubocznego po stronie pozwanej B. Ś. (1)

o zapłatę zadośćuczynienia

1. zasądza od (...) na rzecz J. S. kwotę 9.000 zł (dziewięć tysięcy złotych) z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 5 marca 2019 r. do dnia zapłaty;
2. oddala powództwo w pozostałym zakresie;
3. zasądza od (...) na rzecz J. S. kwotę 1.466,88 zł (jeden tysiąc czterysta sześćdziesiąt sześć złotych osiemdziesiąt osiem groszy) tytułem zwrotu stosunkowej części kosztów procesu;
4. nakazuje pobrać na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla (...) w (...);
 - a) od J. S. kwotę 530,59 zł (pięćset trzydzieści złotych pięćdziesiąt dziewięć groszy) tytułem stosunkowej części nieuiszczonych kosztów sądowych;
 - b) od (...) kwotę 943,27 zł (dziewięćset czterdzieści trzy złote dwadzieścia siedem groszy) tytułem stosunkowej części nieuiszczonych kosztów sądowych.

Sygn. akt I C 2097/20

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 16 lipca 2019 r. J. S. wniósł o zasądzenie od (...) kwoty 14.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 5 marca 2019 r. roku do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za krzywdę doznaną na skutek śmierci babci K. S.. Powód wniósł także o zasądzenie od pozwanego na jego rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwu podano, że w wyniku potrącenia przez kierującego motocyklem marki Y. o numerze rejestracyjnym (...) B. Ś. (1), który umyślnie naruszył reguły ostrożności w ruchu lądowym kierując pojazdem z nadmierną prędkością i bez wymaganych uprawnień, śmierć poniosła babcia powoda – K. S..

Powód wskazał, że śmierć babci była dla niego ogromną tragedią i pozostawiła w jego życiu wielkie uczucie pustki. Podał, że babcia się nim opiekowała od kiedy pamięta. Uczestniczyła we wszystkich uroczystościach rodzinnych, takich jak przyjęcia urodzinowe, imieninowe, a także sama je organizowała. Gdy powód dorósł, zaczął babci pomagać w takich czynnościach, jak koszenie trawnika, czy przygotowanie drewna na zimę. Mógł również rozmawiać ze swoją babcią na wiele tematów.

Powód podał, iż po zgłoszeniu szkody pozwany uznał swoją odpowiedzialność za szkodę powoda co do zasady i wypłacił mu kwotę 6.000 zł tytułem zadośćuczynienia odmawiając jednak wypłaty dalszej kwoty zadośćuczynienia.

(pozew k. 4-8)

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Pozwany wskazał, iż powód nie udowodnił, aby przeżycia psychiczne związane ze śmiercią jego babci wykraczały poza typowy poziom żaloby i uzasadniały przyznanie wyższej kwoty zadośćuczynienia, niż przyznana już powodowi w toku postępowania likwidacyjnego. Pozwany podniósł, iż w dacie wypadku powód miał już 27 lat i nie mieszkał z babką, ani nie prowadził z nią wspólnego gospodarstwa domowego. Nie łączyły go z babką żadne aktywności życiowe ani zawodowe. Ponadto, jak wskazano, powód nie potrzebował pomocy i wsparcia babki, również w dzieciństwie, bowiem miał też oboje rodziców, którzy sprawowali nad nim opiekę. Wreszcie podkreślono, iż w związku ze śmiercią babki nie uległy zmianie jego plany życiowe. Nie stał się również samotny, gdyż posiadał pozostałych członków rodziny. W konkluzji pozwany stwierdził, że w jego ocenie przyznana i wypłacona powodowi w toku postępowania likwidacyjnego kwota jest adekwatna do doznanej przez powoda krzywdy i w całości wyczerpuje jego roszczenia.

(odpowiedzi na pozew k. 28-30)

W piśmie procesowym z dnia 13 listopada 2019 r. swoją interwencję uboczną po stronie pozwanej zgłosił B. Ś. (1). Przyłączył się do stanowiska pozwanego zaprezentowanego w odpowiedzi na pozew. Nadto podniósł zarzut przyczynienia się zmarłej K. S. do powstania szkody swoim zachowaniem polegającym na przejeżdżaniu rowerem w poprzek jezdni bezpośrednio przed nadjeżdżającym motocyklem kierowanym przez niego.

(interwencja uboczna k. 39)

Postanowieniem wydanym na rozprawie w dniu 13 listopada 2019 r. Sąd zwolnił interwenienta ubocznego B. Ś. (1) od kosztów sądowych w całości.

(postanowienie zawarte w protokole rozprawy k. 46v.)

Do zamknięcia rozprawy stanowiska stron nie uległy zmianie.

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 25 maja 2017 roku około godziny 17.45 na ul. (...) w miejscowości Ż. B. Ś. (1) umyślnie naruszył zasady ruchu drogowego w ten sposób, że kierując bez wymaganych uprawnień motocyklem marki Y. (...) o numerze rejestracyjnym (...) popełnił błąd w taktyce jazdy poruszając się z nadmierną prędkością, tj. około 96,4 km/h – przekraczając dozwoloną administracyjnie w terenie zabudowanym prędkość 50 km/h - oraz opóźnił podjęcie manewru hamowania o około 1,5 s., w wyniku czego potrafił przechodzącą z lewej na prawą stronę jezdni prowadzącą rower K. S., która na skutek wielonarządowych obrażeń ciała z następowym wstrząsem, w tym złamania kości pokrywy czaszki, zmarła śmiercią gwałtowną w miejscu zdarzenia.

(kserokopia wyroku k. 12)

K. S. była babcią powoda. W chwili śmierci miała 72 lata. Powód zaś miał w tej dacie 27 lat.

(kserokopie aktów stanu cywilnego k. 14, 15, 16)

J. S. był najstarszym wnukiem K. S.. Babka powoda pomagała jego matce przy jego wychowaniu z uwagi na to, że wówczas jeszcze studiowała, zaś ojciec powoda często wyjeżdżał za granicę, gdzie pracował.

Babka powoda zajmowała się nim w okresie, gdy chorował, aby uchronić jego matkę od konieczności starania się o uzyskanie zwolnienia z pracy celem opieki nad dzieckiem.

K. S. uczestniczyła w uroczystościach rodzinnych, takich jak np. przyjęcia urodzinowe. Powód pamiętał, aby złożyć babce życzenia z okazji Dnia Babci, czy Dnia Kobiet. Wspólnie spędzali również takie święta jak Boże Narodzenie, czy Wielkanoc. Był to dla powoda i jego babki miły czas.

J. S. utrzymywał ze swoją babką poprawne relacje. Gdy był dorosły pomagał jej w domu, np. przy rąbaniu drewna, czy koszeniu trawy. Zawoził ją także do lekarzy, gdy była taka potrzeba. Z uwagi na to, że był najstarszym wnukiem K. S., to do niego najczęściej zwracała się o pomoc.

Powód i jego babka nie mieszkali razem. K. S. mieszkała w odległości około 13 km od miejsca zamieszkania powoda. Od daty śmierci męża w 1996 r. mieszkała sama. Powód utrzymywał z babką kontakt telefoniczny, a także odwiedzał ją w weekendy, gdy był w domu.

Wypadek, w którym śmierć poniosła babka powoda miał miejsce w czwartek, trzy dni przed komunią św. najmłodszego z braci J. S.. Powód był w dacie tego zdarzenia w Polsce, bowiem wrócił właśnie z Z. w Chorwacji, gdzie uczestniczył w wymianie studenckiej, w celu uczestniczenia w uroczystości komunijnej brata.

J. S. odwiedza grób babki w dniu Wszystkich Świętych, a także wówczas gdy jest w pobliżu cmentarza. Uczestniczy również w Mszach Św. odprawianych w intencji jego babki. Uczestniczył również w przygotowaniach do pogrzebu, a także pomagał w porządkowaniu domu K. S. oraz całego jej gospodarstwa.

Po śmierci babki powód nie korzystał z pomocy psychiatry ani psychologa.

Po zakończeniu studiów na kierunku energetyka rozpoczął pracę zawodową. Śmierć babci nie zmusiła go do zmiany planów życiowych. Obecnie pracuje na podstawie umowy o pracę na pełny etat jako technolog.

Powód ma jeszcze drugą babkę – ze strony swojego ojca – która mieszka w T.. J. S. posiadał jednak bliższe relacje ze zmarłą babką, bowiem to ona zajmowała się nim od jego narodzin.

Obecnie J. S. spędza weekendy z rodziną. Jego życie rodzinne układa się dobrze, coraz lepiej. Po śmierci babki powoda nie zaniedbywał on rodziny.

(dowód z zeznań świadka A. S. – k. 46v.-47; dowód z zeznań świadka B. K. – k. 47-47v.; dowód z przesłuchania powoda – k. 47-48 w zw. z k. 103v.)

Szacowana prędkość motocykla powoda przed rozpoznaniem przez kierującego nim B. Ś. (1) stanu zagrożenia i przed podjęciem manewrów obronnych mogła wynosić około 100 km/h.

Droga, jaką pokonał kierujący motocyklem do punktu kolizyjnego reagując na stan zagrożenia wyniosła 65,43 m.

Odległość, z jakiej przy szacowanej prędkości piesza mogła zauważyć jadący motocykl wynosiła 83,8 m.

Kierujący motocyklem spóźnił się z podjęciem hamowania w stosunku do początku stanu zagrożenia o czas 2,69 s. Kierujący przy prawidłowej reakcji miał techniczne możliwości uniknięcia zderzenia.

Do zdarzenia doszło w obszarze zabudowanym, gdzie dozwolona prędkość wynosi 50 km/h.

Kierujący motocyklem Y. naruszył zasady ruchu drogowego kierując pojazdem bez wymaganych uprawnień. Przekroczył dozwoloną administracyjnie prędkość o 51-66 km/h. Popęłił błąd w taktyce jazdy, co w połączeniu z prędkością poruszania się kierującego było bezpośrednią przyczyną zaistnienia zdarzenia.

K. S. poruszała się po jedni w miejscu niewyznaczonym. Zgodnie z zasadami ruchu drogowego z uwagi na brak wyznaczonych przejść dla pieszych mogła jednak jezdnię przekroczyć. Zobowiązana była natomiast do ustąpienia pierwszeństwa poruszającym się pojazdom.

K. S. rozpoczynając przechodzenie przez jezdnię nie mogła zaobserwować poruszającego się z jej prawej strony motocykla. Możliwość zauważenia wynosiła około 83 m. Gdy piesza rozpoczynała przechodzenie przez jezdnię B. Ś. (1) znajdował się w odległości 126-156 m. Przechodziła przez jezdnię w miejscu niewyznaczonym ale dozwolonym. Nie naruszyła zasad ruchu drogowego.

(pisemna opinia biegłego – k. 67-82)

W przypadku poruszającego się po jezdni motocykla zachodzi taka zależność, że im większa jest prędkość motocykla, tym mniejsza jest możliwość zauważenia tego pojazdu na jezdni. Oceniając możliwość dostrzeżenia przez konkretną osobę pojazdu poruszającego się po jezdni należy wziąć pod uwagę również wiek tej osoby (w niniejszej sprawie 72 lata) i możliwość percepcji, która u 72 – letniej osoby jest na pewno mniejsza aniżeli u 18 – letniego kierującego.

(ustna opinia uzupełniająca biegłego – k. 104)

W dacie zdarzenia B. Ś. (1) nie posiadał uprawnień ani do kierowania pojazdami samochodowymi ani motocyklowymi. Był wówczas w czasie kursu na prawo jazdy. Kurs ten ukończył już po wypadku.

Gdy kierujący motorem zauważył K. S. ona wówczas jechała z naprzeciwka w jego stronę. W pewnym momencie zsiadła z roweru i odpychając się jedną nogą zaczęła przemieszczać się przez jezdnię. Przechodząc przez jezdnię babka powoda cały czas patrzyła w kierunku, z którego nadjeżdżał B. Ś. (1). Nie zatrzymała się ani na chwilę i cały czas kontynuowała przemieszczanie się.

W momencie zdarzenia było ciepło, pogoda i widoczność były dobre.

(dowód z przesłuchania interwenienta ubocznego B. Ś. (1) – k. 103v. – 104)

Wyrokiem z dnia 20 marca 2018 r. wydanym w sprawie o sygn. akt II K 779/17, Sąd Rejonowy w Tomaszowie Mazowieckim uznał B. Ś. (1) za winnego spowodowania wypadku komunikacyjnego z dnia 25 maja 2017 r. i wymierzył mu karę jednego roku pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres lat 5.

(kserokopia wyroku k. 12)

Pismem opatrzonym datą 12 października 2018 r. pełnomocnik powoda dokonał zgłoszenia szkody Ubezpieczeniowemu Funduszowi Gwarancyjnemu za pośrednictwem Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W.. W piśmie tym wezwał do zapłaty w terminie 30 dni od doręczenia przedmiotowego pisma Ubezpieczeniowemu Funduszowi Gwarancyjnemu kwoty 80.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę doznaną przez powoda wskutek śmierci babci.

(zgłoszenie szkody k. 18)

Pismem z dnia 31 stycznia 2019 r. Towarzystwo (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. przekazało (...) na podstawie art. 14 ust. 4 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, (...) i (...) - zgłoszenie szkody celem rozpatrzenia zgodnie z kompetencjami.

(pismo k. 19)

Pismem opatrzonym datą 25 lutego 2019 r. (...) poinformował powoda o przyznaniu mu tytułem zadośćuczynienia po śmierci babci kwoty w wysokości 6.000 zł.

(pismo k. 20)

W piśmie z dnia 25 marca 2019 r. powód odwołał się od powyższej decyzji (...) wnosząc o wypłatę kwoty 74.000 zł tytułem dalszego zadośćuczynienia za krzywdę.

(pismo – reklamacja k. 21- 22)

W piśmie z dnia 29 marca 2019 r. (...) podtrzymał decyzję z dnia 25 lutego 2019 r. o ustaleniu zadośćuczynienia za krzywdę w kwocie 6.000 zł.

(pismo k. 23-23v.)

Stan faktyczny w niniejszej sprawie został ustalony na podstawie powołanych wyżej dowodów, wśród nich: zeznań świadków, przesłuchania powoda i interwenienta ubocznego oraz opinii – pisemnej zasadniczej i ustnej uzupełniającej - biegłego Z. G.. Stan faktyczny na podstawie kserokopii dokumentów ustalono w oparciu o treść przepisu art. 308 k.p.c.

Sąd uznał zeznania świadków i powoda za wiarygodne, albowiem były one spójne i w zupełności ze sobą korespondowały, jak i wzajemnie się uzupełniały.

Zasadniczo brak jest również podstaw do kwestionowania prawdziwości zeznań interwenienta ubocznego. Sąd nie dał wiary jedynie twierdzeniu B. Ś. (1) o tym, iż widział on K. S. już z odległości 500 m. Przede wszystkim taką ocenę odległości, z jakiej interwenient uboczny widział już poszkodowaną, uznał za przesadzoną biegły sądowy. Należy także mieć na uwadze, iż podawanie odległości przez obserwatora lub uczestnika zdarzenia, bez jej dokładnego zmierzenia, jest zawsze ocenne i już w tego względu obarczone ryzykiem błędnego podania tej odległości. Dystans ten istotnie budzi wątpliwość również z tego względu, iż jest on niemal sześć razy większy, aniżeli odległość, z jakiej, według biegłego, K. S. mogła dostrzec kierującego motocyklem.

W świetle zebranego materiału dowodowego brak jest natomiast podstaw do kwestionowania prawdziwości twierzeń interwenienta ubocznego na temat sposobu poruszania się przez K. S. w poprzek drogi, tj. jedną nogą stojąc na pedale, drugą zaś odpychając się od jezdni. W zgromadzonym w niniejszej sprawie i zaoferowanym przez obie strony postępowania materiale dowodnym brak jest podstaw do czynienia ustaleń odmiennych, aniżeli wynikające z zeznań interwenienta ubocznego w powyższym zakresie. Uznaniu za prawdziwe zeznań B. Ś. (1) w tym zakresie nie stoi na przeszkodzie również opis czynu, za jaki został on skazany wyrokiem karnym, a także treść art. 11 k.p.c.

Zgodnie z powołanym przepisem ustawy, sąd związany jest „ustaleniami [...] co do popełnienia przestępstwa”. W świetle tego przepisu należy uznać, że sąd orzekający w postępowaniu cywilnym związany jest ustaleniami sądu karnego w zakresie faktów tworzących znamiona popełnionego czynu zabronionego, a także ustaleniami co do związku przyczynowego występującego pomiędzy zachowaniem osoby skazanej a zdarzeniem będącym czynnem zabronionym. Sąd w postępowaniu cywilnym związany jest ustaleniami zawartymi w sentencji prawomocnego skazującego wyroku karnego, natomiast nie mają mocy wiążącej ustalenia zawarte w uzasadnieniu tego wyroku. Spośród nowszego orzecznictwa dotyczącego tej kwestii wskazać można wyr. Sądu Najwyższego z dnia 2 lutego 2012 r. (II CSK 330/11, Legalis; zob. też K. Gajda-Roszczyńska, w: A. Góra-Błaszczkowska, KPC. Komentarz, 2016, uw. do art. 11, Nb 23).

Moc wiążącą w postępowaniu cywilnym mają zatem jedynie ustalenia co do popełnienia przez oskarżonego czynu, który wypełnia dyspozycję normy karnej i został mu przypisany jako przestępstwo (por. art. 413 k.p.c.). Zgodnie z art. 11 k.p.c. zakres związania prawomocnych wyroków skazujących dotyczy ustaleń co do okoliczności popełnienia przestępstwa zawartych w sentencji wyroku (wyr. SN z dnia 2 lutego 2012 r., II CSK 330/11, Legalis).

Nie są natomiast wiążące inne ustalenia faktyczne sądu karnego, dotyczące okoliczności ubocznych, wykraczające poza elementy stanu faktycznego przestępstwa (nawet jeśli zawarte są w sentencji wyroku karnego) i zawarte w uzasadnieniu wyroku (wyr. Sądu Najwyższego z dnia 17 czerwca 2005 r., III CK 642/04, Legalis). W postępowaniu cywilnym strona nie może bronić się zarzutem, że nie popełniła przestępstwa, za które wcześniej została skazana prawomocnym wyrokiem wydanym w postępowaniu karnym ani też, że przestępstwem tym nie wyrządziła szkody, objętej znamieniem czynu zabronionego. Związanie dotyczy ustalonych w sentencji wyroku znamion przestępstwa, a także okoliczności jego popełnienia, dotyczących czasu, miejsca, poczytalności sprawcy itp. Wszelkie inne ustalenia prawomocnego, skazującego wyroku karnego, wykraczające poza elementy stanu faktycznego przestępstwa, nie mają mocy wiążącej dla sądu cywilnego, nawet jeśli są zawarte w sentencji wyroku. Nie są wiążące okoliczności powołane w uzasadnieniu wyroku. Sąd cywilny może więc czynić własne ustalenia w zakresie okoliczności, które nie dotyczą popełnienia przestępstwa, mimo że pozostają w związku z przestępstwem. Ustalenia te mogą różnić się od tych, których dokonał sąd karny (wyr. SN z 21.3.2019 r., II CSK 82/18, Legalis).

Z powyższego wynika, iż Sąd w niniejszym postępowaniu mógł poczynić własne ustalenia co do sposobu poruszania się poszkodowanej po jezdni, gdyż okoliczność ta nie stanowi znamion przestępstwa i nie jest objęta związaniem wynikającym z treści art. 11 k.p.c.

Za pełnowartościowe źródło informacji specjalnych należało uznać również obie opinie biegłego Z. G. – zarówno pisemną, jak i ustną uzupełniającą. W ocenie Sądu biegły posiada odpowiednią wiedzę fachową z zakresu swojej specjalizacji, zaś sporządzona przez niego opinia jest rzetelna, zrozumiała i jasna, a także logiczna i wewnętrznie niesprzeczna, zaś wnioski w niej zawarte zostały przez biegłego dobrze i wyczerpująco uzasadnione. Biegły oparł swoje wyliczenia na dokładnych i czytelnych obliczeniach, a także dokonał rzetelnej analizy sposobu poruszania się przez kierującego motocyklem oraz przez K. S.. Sporządzając swoją opinię biegły wnikliwie zapoznał się z materiałem dowodowym zgromadzonym w aktach niniejszej sprawy, jak również z materiałem dowodowym zawartym na płycie CD dostarczonej przez pozwanego. Należy także zaznaczyć, iż brak innego materiału dowodowego, chociażby w postaci kompleksowej dokumentacji z akt sprawy karnej, jest wynikiem całkowitej bierności interwenienta ubocznego, który po podniesieniu zarzutu przyczynienia się poszkodowanej do szkody oraz po zgłoszeniu dowodu w postaci opinii biegłego z zakresu analizy i rekonstrukcji wypadków, nie podjął żadnych starań w celu wykonania dwóch zobowiązań nałożonych na niego kolejno zarządzeniami z dnia 2 stycznia 2020 r. oraz z dnia 2 marca 2020 r. i nie wskazał w zakreślonym dwukrotnie terminie 30 oraz 21 dni żadnych dowodów z akt sprawy karnej (II K (...)) których Sąd samodzielnie nie mógł uzyskać, wobec ich załączenia do innej toczącej się równolegle z niniejszą sprawą. Nadmienić nadto należy, iż pełnomocnik interwenienta ubocznego miał wszelkie możliwości zapoznania się z tymi aktami, bowiem, jak wynika z jego oświadczenia złożonego na rozprawie, reprezentował on B. Ś. (1) w sprawie II K(...) jako jego obrońca. Po zobowiązaniu go w niniejszej sprawie do złożenia konkretnych wniosków dowodowych z akt II K (...) nie informował także o braku możliwości wykonania zobowiązania wobec braku dostępu do tych akt.

Z tych też względów w ocenie Sądu za nieuprawnione należy uznać ewentualne zarzuty wobec biegłego, iż sporządził opinię w oparciu o niekompletny materiał dowodowy.

Biegły swoje wnioski zawarte w opinii rzetelnie uzasadnił. W szczególności w sposób zrozumiały wyjaśnił na rozprawie dlaczego w jego ocenie K. S. mogła dostrzec motocykl dopiero z odległości około 84 m. Nie znajdując podstaw do kwestionowania tego, iż B. Ś. (1) widział poszkodowaną już z odległości 200 m, biegły wskazał, iż w przypadku poszkodowanej na jej możliwość dostrzeżenia motocykla wpływały wiek i jej możliwość percepcji, jaka jest inna w przypadku osoby starszej. Biegły wyjaśnił także, iż w przypadku motocykla, im większa prędkość, tym mniejsza możliwość jego szybszego dostrzeżenia. Należy zaś w tym miejscu przypomnieć, iż, jak ustalono, gdy powstał stan zagrożenia kierujący pojazdem jechał z prędkością około 100 km/h.

Po złożeniu przez biegłego ustnej opinii uzupełniającej żadna ze stron oraz interwenient uboczny opinii tej już w sposób konkretny nie kwestionowali i nie wnosili o jej dalsze uzupełnienie. Jedynie pełnomocnik interwenienta ubocznego wniósł o udzielenie terminu na ponowną analizę zastosowanego przez biegłego wzoru do obliczenia odległości, z jakiej poszkodowana mogła dostrzec motocykl. Wniosek ten podlegał pominięciu na podstawie art.

205³ § 2 k.p.c. Zważyć należy, iż pełnomocnikowi, przy doręczaniu pisemnej opinii biegłego, udzielono terminu 21 dni na zapoznanie się z tą opinią i złożenie wszelkich zastrzeżeń i wniosków dowodowych w związku z doręczaną opinią. Pełnomocnik miał zatem wystarczająco dużo czasu na rzetelne zapoznanie się z opinią i zgłoszenie wszystkich zarzutów i pytań dla biegłego, tak, aby biegły mógł się do nich odnieść kompleksowo na rozprawie. Nie pojawiły się przy tym żadne nowe okoliczności uzasadniające wniosek pełnomocnika o udzielenie terminu na ponowną analizę opinii. W szczególności okolicznością taką nie jest fakt poinformowania pełnomocnika przez biegłego o tym, iż wzór do obliczenia odległości, z jakiej poszkodowana mogła dostrzec kierującego motocyklem, pochodził z vademecum znajdującego się również w posiadaniu pełnomocnika interwenienta ubocznego.

Jako zmierzający do przedłużenia postępowania, a także nieprzydatny do dokonania ustaleń faktycznych Sąd pominął również dowód z zeznań świadka U. S.. Jak wskazano już wcześniej, pełnomocnik interwenienta ubocznego, jako obrońca B. Ś. (1) w sprawie II K (...) nie powinien mieć utrudnień w możliwości zapoznania się z aktami tej sprawy. W konsekwencji możliwość zgłoszenia przedmiotowego wniosku miał on już w momencie, gdy dwukrotnie był zobowiązany do zapoznania się z aktami sprawy karnej, a ostatecznie także przy zapoznawaniu się z doręczoną opinią biegłego, gdzie zeznania powyższego świadka złożone w sprawie II K (...) były zacytowane.

Wątpliwości budziła także teza dowodowa dla świadka. Pełnomocnik interwenienta ubocznego wnosił bowiem o przesłuchanie U. S. na okoliczność sposobu przemieszczania się przez poszkodowaną w poprzek jezdni. Przy tak sformułowanej tezie dowodowej zeznania te należało uznać za nieprzydatne, bowiem, jak wskazano, materiał dowodowy zgromadzony w aktach niniejszej sprawy nie daje podstaw do kwestionowania zeznań interwenienta ubocznego w tym zakresie. Ostatecznie należy także wskazać, iż ustalenie, czy poszkodowana przemieszczała się jako piesza (prowadząc rower), czy też jako kierująca (stojąc na pedale i odpychając się) miałyby znaczenie przy ustaleniu, że K. S. widziała kierującego motocyklem w momencie powstania zagrożenia. Tylko wówczas można by wymagać od niej ustąpienia mu pierwszeństwa. Skoro zaś materiał dowodowy nie potwierdza faktu, iż przemieszczając się przez jezdnię widziała motocykl, bez znaczenia pozostaje sposób przemieszczania się poszkodowanej przez jezdnię oraz to, czy jako kierująca rowerem miała obowiązek ustąpienia pierwszeństwa motocyklowi.

Z tych wszystkich względów Sąd pominął dowód z zeznań świadka U. S. jako zmierzający jedynie do przedłużenia postępowania i nieprzydatny.

W tym miejscu odnieść się należy do zarzutu powoda, iż przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego na okoliczność przyczynienia się poszkodowanej K. S. do powstania szkody było niedopuszczalne w świetle art. 11 zd. 2 k.p.c. Przepis ten stanowi, iż osoba, która nie była oskarżona, może powoływać się w postępowaniu cywilnym na wszelkie okoliczności wyłączające lub ograniczające jej odpowiedzialność cywilną. W ocenie Sądu przepis ten nie wyłącza dla sprawy szkody, przeciwko któremu toczyło się postępowanie karne o czyn wywołujący tę szkodę, i który został za czyn ten prawomocnie skazany, możliwości podnoszenia w ramach swojej obrony w postępowaniu cywilnym zarzutu przyczynienia się poszkodowanej do szkody. Podobne stanowisko wyraziły w swoim orzecznictwie Sąd Najwyższy, a także sądy apelacyjne. Warto w tym miejscu powołać wyrok Sądu Apelacyjnego w (...) z dnia 18 stycznia 2018 r. (I ACa 587/17), w którym Sąd ten analizując dopuszczalność czynienia przez Sąd cywilny własnych ustaleń w przypadku związania prawomocnym wyrokiem skazującym, stwierdził, że zasada wyrażona w art. 11 k.p.c. nie stoi na przeszkodzie czynieniu przez sąd cywilny własnych ustaleń w części wykraczającej poza znamiona konkretnego czynu, także ewentualnie mniej korzystnych dla pozwanego. Tym bardziej nie doznaje przeszkód sąd cywilny w samodzielnym ustaleniu skutków czynu, stanowiącego przestępstwo w sferze odpowiedzialności cywilnej, które nie zostały opisane w sentencji prawomocnego wyroku skazującego. Z kolei Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 7 maja 2010 r. wydanym w sprawie III CSK 229/09 wyraźnie stwierdził, że przyczynienie się poszkodowanego do powstania szkody stanowi kwestię prawną podlegającą uwzględnieniu przez sąd zawsze wtedy, gdy ustalony w sprawie stan faktyczny uzasadnia pozytywną ocenę w tym zakresie, nawet w sytuacji, gdy istnieje prawomocny wyrok skazujący, co do popełnienia przestępstwa. Przepis art. 362 k.c. zawiera, zatem normę adresowaną do sądu (norma kompetencyjna), nakazującą mu zmniejszenie odszkodowania ustalonego zgodnie z art. 361 k.c. w razie, gdy poszkodowany przyczynił się do powstania (lub zwiększenia) szkody. Stopień redukcji sąd ma ustalić stosownie do stopnia winy obu stron. Również

we wcześniejszym orzeczeniu z dnia 22 listopada 1966 r. w sprawie II PR 487/66 (Legalis Nr 12875) Sąd Najwyższy przyjął, że związanie sądu ustaleniami wyroku skazującego pozwanego (art. 11 k.p.c.) za nieumyślne spowodowanie śmierci nie zwalnia tego sądu od ustaleń, w jakim zakresie denat przyczynił się do śmiertelnego dlań wypadku i w jakim stopniu z tej przyczyny obowiązek naprawienia szkody przez pozwanego ulega zmniejszeniu stosownie do art. 362 k.c.

Z treści przytoczonych wyżej orzeczeń, z którymi Sąd orzekający w niniejszej sprawie w pełni się utożsamia, wynika wyraźnie, iż art. 11 k.p.c., również w zdaniu drugim, nie czyni przeszkód do czynienia przez Sąd ustaleń na okoliczność przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody i to nawet niezależnie od tego, czy w sprawie zostanie wyraźnie sformułowany zarzut przyczynienia się poszkodowanego do szkody, czy też nie. Nie ma zatem racji powód podnosząc, iż przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego było w niniejszej sprawie niedopuszczalne.

Już tylko na marginesie należy wskazać, że argumenty powoda, sprecyzowane w piśmie z dnia 18 września 2020 r. tracą na znaczeniu w sytuacji, gdy z opinii tej płyną dla powoda korzystne wnioski, sprowadzające się w istocie do stwierdzenia, iż poszkodowana K. S. swoim zachowaniem nie przyczyniła się do powstania szkody.

Sąd Rejonowy zważył co następuje:

Powództwo zasługiwało na uwzględnienie w części.

W niniejszej sprawie powód J. S. wnosił o zasądzenie od pozwanego na jego rzecz kwoty 14.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę doznaną w związku ze śmiercią jego babci K. S. w wyniku potrącenia, do którego doszło w dniu 25 maja 2017 r. Jako podstawę prawną żądania pozwu wskazano art. 446 § 4 k.c.

Pozwany nie kwestionował zasady swojej odpowiedzialności. Twierdził natomiast, iż wypłacone powodowi w toku postępowania likwidacyjnego zadośćuczynienie w kwocie 6.000 zł w pełni kompensuje krzywdę powoda doznaną na skutek śmierci jego babki w wypadku komunikacyjnym.

Interwenient uboczny podnosił natomiast zarzut przyczynienia się poszkodowanej do powstania szkody.

W przedmiotowej sprawie zdarzeniem wywołującym szkodę niemajątkową na osobie, której naprawienia dochodził powód był wypadek, do którego doszło w dniu 25 maja 2017 r., w wyniku którego poniosła śmierć babka powoda K. S..

Zgodnie z treścią art. 446 § 4 k.c. sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. W doktrynie podkreśla się, że podstawowym kryterium przy ustalaniu wysokości krzywdy z art. 446 § 4 k.c. jest zakres cierpień, tj. ich natężenie, rozmiar, czas trwania, ich skutki w życiu rodzinnym, osobistym, zawodowym, towarzyskim, społecznym oraz trwałość i nieodwracalność. Relewantne znaczenie powinien mieć także wpływ cierpienia na dalsze życie, z tego względu, że przyznane zadośćuczynienie ma charakter jednorazowy i nie może ulec podwyższeniu. Tym samym musi uwzględniać krzywdę już doznaną, jak i mogącą zaistnieć w przyszłości i ma wynagrodzić całość doznanego uszczerbku niemajątkowego. Przyznana suma pieniężna ma pełnić funkcję analogiczną do odszkodowania, nie może być niższa od wyrządzonej szkody niemajątkowej, ale nie może także jej przewyższać, stosownie do dyspozycji art. 361 § 2 k.c. Pełna kompensacja jest jednak niemożliwa, gdyż cierpienia pozostających w sferze subiektywnych przeżyć nie da oszacować i przełożyć na pieniądze. Pieniądz ma załagodzić odczuwane cierpienia psychiczne, zatem wysokość przyznanej sumy powinna być tak ukształtowana, aby z jednej strony stanowiła odzwierciedlenie doznanej krzywdy moralnej, z drugiej zaś – mimo niepełnej kompensacji – była zauważalna i przynosiła satysfakcję oraz nie prowadziła do bezpodstawnego wzbogacenia pokrzywdzonego. Okoliczności wpływające na wysokość tego świadczenia to m.in.: dramatyzm doznań osób bliskich zmarłego, poczucie osamotnienia, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej, rola jaką w rodzinie pełniła osoba zmarłego, charakter i rodzaj zaburzeń w prawidłowym funkcjonowaniu pozostałych członków rodziny, stopień w jakim pozostali członkowie będą umieli odnaleźć się w nowej rzeczywistości i na ile zdolni są zaakceptować obecny stan rzeczy (por m. in. uchwałę Sądu Najwyższego w z 8 grudnia 1973 r., III CZP 37/73, wyrok Sąd Apelacyjny w (...) w wyroku z dnia 14 kwietnia 2010 r., I ACa 178/10).

Stan faktyczny sprawy został ustalony w głównej mierze na podstawie zeznań świadków – matki i ciotki powoda, które - pomimo, że jako osoby bliskie powodowi miały interes w uzyskaniu przez powoda korzystnego rozstrzygnięcia, zeznawały w ocenie sądu w pełni wiarygodnie. Ich zeznania były wzajemnie spójne z zeznaniami samego powoda. Ustalenia w zakresie relacji, jaka łączyła powoda z jego babką i wpływu śmierci babki powoda w tragicznych okolicznościach na dalsze życie J. S. zostały poczynione także w oparciu o zeznania samego powoda.

W ocenie Sądu powód w pełni wykazał istnienie silnej więzi rodzinnej łączącej go z jego babką K. S.. W świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego uprawnione jest nadto stwierdzenie, że zmarła K. S., jako babcia powoda, była niewątpliwie dla niego osobą najbliższą.

Podkreślenia wymaga fakt, iż zasądzenie zadośćuczynienia na podstawie przepisu art. 446 § 4 k.c. nie jest uzależnione od wykazania, że osoba najbliższa, dochodząca zadośćuczynienia, na skutek śmierci członka rodziny doznała uszczerbku na zdrowiu psychicznym. Nie jest zatem koniecznym by o rozmiarze krzywdy wnioskować na podstawie ustalenia, czy powód korzystał z pomocy specjalistycznej, jak długo i w jakim zakresie. Krzywda każdorazowo musi być bowiem oceniana indywidualnie, w związku z czym nie można w sposób automatyczny wnioskować, że brak leczenia psychiatrycznego lub psychologicznego, jak to miało miejsce w niniejszej sprawie, wskazuje na błahość krzywdy lub też jej niewielki rozmiar. Zgłoszenie się do specjalisty i podjęcie terapii psychologicznej lub psychiatrycznej jest indywidualną decyzją poszkodowanego i pozostaje wypadkową wielu czynników: świadomości konieczności uzyskania specjalistycznej pomocy, środowiska, w którym funkcjonuje poszkodowany, wsparcia uzyskiwanego od osób najbliższych, sytuacji osobistej (związanej choćby z obciążeniem obowiązkami), a także gotowości otwarcia się przed obcymi osobami (jakimi są w szczególności lekarze czy terapeuci). Trzeba było również mieć na uwadze, że po śmierci K. S. powód mógł liczyć na wsparcie swojej rodziny: obojga rodziców i dwóch młodszych braci. Miał również drugą babkę ze strony ojca. Nie można zatem uzależniać rozmiaru krzywdy powoda od okoliczności korzystania czy też nie z pomocy psychologa lub psychiatry. W sytuacji, w której prawidłowo funkcjonująca rodzina łagodzi doznane cierpienia, wspierając się wzajemnie i dając sobie oparcie, to brak skorzystania przez poszkodowanego z pomocy terapeuty nie może dowodzić błahości krzywdy (por. wyrok SA we Wrocławiu z dnia 23 kwietnia 2012 r., I ACa 330/13).

Traumatyczna sytuacja, jaką niewątpliwie jest śmierć osoby bliskiej, powoduje, że osoba której to dotyczy, nagle znajduje się w kryzysie psychicznym, tym wyraźniejszym, im bardziej utrata jest niespodziewana i tym dotkliwszym, im silniejsze więzi emocjonalnie łączyły ją z osobą zmarłą.

Proces żałoby, jego przebieg, czas trwania i sposób radzenia sobie z emocjami, ma charakter indywidualny i nie podlega ocenie w kategoriach wiedzy specjalnej ani w też w kategoriach normatywnych. Innymi słowy, nie istnieje coś takiego jak obiektywny, abstrakcyjnie ujmowany, „prawidłowy” wzorzec żałoby, do którego należałoby odnosić zachowania i postawy osób, które dochodzą swych roszczeń po śmierci osoby najbliższej. Indywidualny charakter krzywdy, wywołanej utratą osoby najbliższej, wyklucza dokonywanie ocen tego rodzaju, w związku z czym strona pozwana nie mogła się domagać oddalenia żądań pozwu z uwagi na to, że w jej ocenie powodowie przeżywali utratę syna w taki sam sposób, w jaki większość ludzi przeżywa śmierć osoby bliskiej. W procesie wywołanym powództwem opartym na przepisie art. 446 § 4 k.c. ocena rozmiaru krzywdy nie polega bowiem na jej porównaniu z abstrakcyjnie ujmowanymi odczuciami członków rodziny, które w sytuacjach typowych żywią oni po śmierci krewnego. Zadaniem Sądu jest zbadanie więzi, jaka łączyła zmarłego z członkami rodziny, dochodzącymi zadośćuczynienia i jedynie na tej podstawie wnioskowanie o rozmiarach krzywdy osób najbliższych, stanowiącej następstwo pozbawienia ich prawa do życia w pełnej rodzinie (por. wyrok SA we Wrocławiu z dnia 23 kwietnia 2012 r., I ACa 330/13).

Przeprowadzone w sprawie postępowanie dowodowe doprowadziło do wniosku, że K. S. była dla powoda osobą bardzo bliską. J. S. utrzymywał z babką stałe, regularne i ciepłe relacje. Gdy był małym dzieckiem, K. S. chętnie pomagała jego matce w opiece nad nim. Gdy zaś dorósł i stał się samodzielnym mężczyzną, sam chętnie i zawsze gdy zaszła taka potrzeba pomagał babce w domu i ogrodzie. Powód i jego babka spędzali wspólnie wszystkie święta i uroczystości rodzinne. O bliskich i ciepłych relacjach panujących pomiędzy J. S. i jego babką świadczy też fakt, iż,

jak ustalono, powód regularnie, przeciętnie raz w tygodniu odwiedzał swoją babkę, a w pozostałe dni kontaktował się z nią telefonicznie.

W rezultacie za uprawnione należy uznać stwierdzenie, że powód utracił babkę, z którą łączyły go szczerze, prawidłowe i rodzinne relacje. Podkreślenia przy tym wymaga, że opisane relacje są charakterystyczne dla poprawnie, harmonijnie funkcjonującej rodziny. Ich nagłe zerwanie i deprywacja osoby bliskiej bez wątplenia sprawia, że pozostali członkowie rodziny doznają krzywdy podlegającej indemnizacji poprzez zasądzenie zadośćuczynienia pieniężnego. Świadczenie to ma na celu zmniejszenie zakresu negatywnych następstw zerwania więzi emocjonalnej łączącej uprawnionego z osobą zmarłą.

Przy ustalaniu wysokości należnego powodowi zadośćuczynienia Sąd wziął również pod uwagę takie okoliczności, jak to, iż powód zarówno w dacie zdarzenia, jak i nigdy wcześniej nie mieszkał na stałe ze swoją babką i nie prowadził z nią wspólnego gospodarstwa domowego. W dacie śmierci K. S. powód był już dorosłym i samodzielnym mężczyzną, posiadającym wsparcie w pozostałych członkach swojej rodziny, tj. obojgu rodzicach i dwojgu braci. Przy życiu pozostawała także druga babka powoda – matka jego ojca. Żałoba po śmierci babki powoda miała przebieg typowy. Niespodziewana śmierć K. S. w wypadku nie wpłynęła też w żaden sposób na realizację planów życiowych powoda i nie spowodowała konieczności wprowadzenia zmian w jego życiu rodzinnym, czy zawodowym. Powód po śmierci babci wrócił do Chorwacji, gdzie przebywał w związku z wymianą studencką, a następnie ukończył studia i podjął prace zawodową. Jak sam podał, jego życie rodzinne układa się teraz bardzo dobrze, coraz lepiej. Śmierć babki powoda, choć z pewnością jako zdarzenie nagłe, niespodziewane, była dla powoda i jego rodziny przeżyciem traumatycznym, to nie zburzyła jednak harmonijnego funkcjonowania rodziny powoda. Obecnie powód wspomina swoją babkę i odwiedza jej grób na cmentarzu zawsze gdy ma taką możliwość.

Wskazać należy, że zadośćuczynienie za stratę babci musi przedstawiać odczuwalną dla powoda wartość. Ustalenie wysokości zadośćuczynienia z art. 446 § 4 k.c. winno nastąpić według kryteriów branych pod uwagę przy zasądzaniu zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych (art. 23 i art. 24 w zw. z art. 448 k.c.). Treść zaś art. 446 § 4 k.c. nie odnosi się do wąskiego kręgu osób najczęściej ze sobą zamieszkujących i jest szersza od definicji rodziny z art. 27 k.r. i o. Dla prawidłowo funkcjonującej rodziny, w tym także dla powoda nagła śmierć babki, która przed zdarzeniem pozostawała w pełnym zdrowiu, jest niewątpliwie przerwaniem pewnego ogniwa, mającym ujemny wpływ na dalszą prawidłowość jego funkcjonowania.

Uwzględniając odczucia żalu i dolegliwości psychiczne powoda po stracie babci, stopień zażyłości, bliskości i więzi emocjonalnej oraz relacji w rodzinie Sąd uznał, iż odpowiednim dla niego zadośćuczynieniem jest kwota 15.000 zł. Uwzględniając fakt, iż w toku postępowania likwidacyjnego wypłacono na rzecz powoda kwotę 6.000 zł, zasądzeniu na jego rzecz w niniejszym postępowaniu podlegała dalsza kwota 9.000 zł. W ocenie Sądu tak ustalone zadośćuczynienie stanowi „odpowiednią sumę”, uwzględnia wszystkie okoliczności niniejszej sprawy i jest adekwatne do stopnia doznanej przez powoda krzywdy, a przy tym nie jest ono nadmiernie zawyżone.

W niniejszej sprawie przedmiotem sporu była również kwestia istnienia przyczynienia po stronie ofiary wypadku. Koniecznym zatem było ustalenie czy możliwe jest przypisanie zmarłej przyczynienia się do zaistnienia wypadku, ewentualnie ustalenia wysokości tego przyczynienia, a także odniesienie wyniku tego ustalenia do wartości wypłaconego zadośćuczynienia.

Stosownie do art. 362 k.c. jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron.

Przyczynienie jest zachowaniem poszkodowanego, które pozostaje w związku przyczynowym ze szkodą, ale także jest zawinione lub przynajmniej obiektywnie nieprawidłowe, to jest odbiega od przyjętych obiektywnie wzorów postępowania. Samo przyczynienie poszkodowanego do szkody pociąga za sobą zmniejszenie odpowiedzialności sprawcy i jest okolicznością ograniczającą odpowiedzialność pozwanego. Głównym zatem punktem odniesienia

dla oceny zachowania się poszkodowanego stają się w naturalny sposób – cele, zasady i reguły rządzące odpowiedzialnością pozwanego.

W razie odpowiedzialności zaostrzonej, niezależnej od winy, istotne znaczenie ma ustalenie zakresu ryzyka ciężącego na osobie odpowiedzialnej. Zaostrzenie odpowiedzialności następuje zazwyczaj ze względu na źródło wzmoczonego niebezpieczeństwa szkody (ruch przedsiębiorstwa, ruch pojazdu mechanicznego). Jego obecność stwarza potrzebę zapewnienia poszkodowanemu zwiększonej ochrony. Cechą charakterystyczną odpowiedzialności obiektywnej jest właśnie to, że obejmuje określony rodzaj szkód, choćby osoba odpowiedzialna nie miała wpływu na ich powstanie. Zdaniem B. L. – P. szeroka interpretacja przyczynienia może w praktyce wyłączać, a w każdym razie znacznie ograniczać sens odpowiedzialności na zasadzie ryzyka. Część bowiem ryzyka stwarzanego niebezpieczeństwa byłaby bowiem przerzucona na niewinnego poszkodowanego (tak np. B. Lewaskiewicz - Petrykowska, *Odpowiedzialność cywilna prowadzącego na własny rachunek przedsiębiorstwo uprawiane w ruch za pomocą sił przyrody* Warszawa 1967). W takich wypadkach ze względu na ochronny cel odpowiedzialności na zasadzie ryzyka, właściwsze jest łagodniejsze, a nie surowsze traktowanie poszkodowanego. Zwłaszcza przy odpowiedzialności za wypadki drogowe poszkodowani piesi, pasażerowie czy rowerzyści powinni korzystać ze wzmoczonej ochrony prawnej. Uczestnictwo w ruchu drogowym jest dziś koniecznością życiową, a nie kwestią swobodnego wyboru. Nie powinno się więc zakładać, że część ryzyka związanego z ruchem pojazdów mechanicznych ma spadać na wymienione grupy poszkodowanych.

Zdaniem Sądu ochronny cel zaostrzonej odpowiedzialności z art. 435 i 436 k.c. powinien skłaniać do przyjęcia, że w zasadzie tylko oczywiste, rażące niedbalstwo poszkodowanego może usprawiedliwiać ograniczenie odpowiedzialności na podstawie art. 362 k.c. Tym samym Sąd skłania się właśnie do takiego coraz częściej wyrażanego w doktrynie i piśmiennictwie stanowiska. (Patrz. Tomasz Pajor *Uwagi o przyczynieniu się poszkodowanego do powstania szkody w: Odpowiedzialność Cywilna - Księga pamiątkowa ku czci Profesora Adama Szpunara Zakamycze 2004 s 163; Gerard Bieniek *Odpowiedzialność cywilna za wypadki drogowe* Wydawnictwo Prawnicze 2006 s 161-162). Podejście takie wynika zdaniem G. B. ze współczynnika wzmoczonego niebezpieczeństwa stwarzanego przez każdego z uczestników ruchu (samochód, motocykl, pieszy). Dodatkowo T. P. stawia pytanie czy powód dopuścił się niedbalstwa, którego ciężar równoważył ryzyko związane z ruchem ulicznym, czy też dopuścił się zwykłego błędu zachowania, którego w coraz intensywniejszym ruchu drogowym właściwie nie sposób uniknąć. Czy tego rodzaju potoczne, nieuniknione błędy poszkodowanego nie powinny dzisiaj być uznawane za nieodłączną część ryzyka związanego z ruchem przedsiębiorstw i masowym ruchem środków komunikacji?. Określanie zatem zakresu przyczynienia się poszkodowanego do szkody nie powinno polegać na tropieniu najmniejszych błędów lub nieudolności po stronie poszkodowanego.*

Zdaniem Sądu ze względu na cel i zasadę zaostrzonej odpowiedzialności, odpowiedzialność ta nie powinna być ujmowana symetrycznie. Trzeba zwrócić uwagę, że poszkodowany pieszy, czy rowerzysta na skutek kontaktu z pojazdem nie tyle odpowiada za wyrządzoną sobie szkodę, co w istocie to on tę szkodę ponosi. Regułą bowiem jest, że w razie kontaktu pieszego z pojazdem tylko ten pieszy doznaje istotnej i realnej szkody. Trudno zgodzić się, aby pewne proste, czy banalne błędy pieszego równoważyły zakres niebezpieczeństwa wynikającego z ruchu pojazdu. Jest to jaskrawo widoczne kiedy kierującemu mechanicznym środkiem komunikacji uprawianym w ruch za pomocą sił przyrody można przypisać winę spowodowania wypadku.

W tym kontekście oceniając zakres przyczynienia się pieszego (czy rowerzysty) do wypadku należy porównać zakres i ciężar naruszenia obowiązków każdego z uczestników ruchu drogowego.

Przyczynienie się w ujęciu art. 362 k.c. oznacza, że pomiędzy zachowaniem poszkodowanego, a szkodą istnieje adekwatny związek przyczynowy, wina lub oczywista nieprawidłowość (albo ich brak) po stronie poszkodowanego podlegają uwzględnieniu przy ocenie, czy i w jakim stopniu przyczynienie się uzasadnia obniżenie odszkodowania.

W tym zakresie Sąd w pierwszej kolejności oparł się na treści wyroku skazującego pozwanego za spowodowanie spornego wypadku. W zakresie jednak zakresu przyczynienia się zmarłej K. S. do doznanych skutków wypadku obowiązkiem Sądu było poczynienie własnych ustaleń. Ustalenia te nie zmieniają ustaleń Sądu karnego w zakresie w

jakim sąd cywilny stosownie do treści art. 11 k.p.c. jest związany wyrokiem skazującym. Jest oczywiste, że pozwany naruszył zasady bezpieczeństwa poruszając się z prędkością dwukrotnie wyższą aniżeli administracyjnie dozwolona w miejscu zdarzenia, a nadto kierując pojazdem bez wymaganych uprawnień potwierdzających jego kwalifikacje do kierowania pojazdem motocyklowym i opóźniając podjęcie reakcji obronnej w postaci hamowania, przez co potracił babkę powoda przemieszczając się wraz z rowerem w poprzek jezdni w miejscu wprawdzie niewyznaczonym, ale dozwolonym.

Kwestią sporną w niniejszej sprawie było to, czy K. S. rozpoczęła przemieszczanie się na drugą stronę jezdni upewniwszy się prawidłowo, czy po jezdni nie porusza się inny pojazd, co nakładało na nią obowiązek ustąpienia temu pojazdowi pierwszeństwa. Interwenient uboczny podnosił nadto, iż sposób przemieszczania się poszkodowanej w poprzek jezdni (stojąc jedną nogą na jednym pedale i odpychając się od jezdni drugą nogą) nakazuje przyjąć, iż była ona kierującą, a nie zaś pieszą. Sąd przyjął ostatecznie za prawdziwą wersję przedstawioną przez kierującego motocyklem. Przy czym, w ocenie Sądu, sposób poruszania się zmarłej po jezdni jest o tyle nieistotny, iż w każdej z tych sytuacji miała ona obowiązek ustąpienia pierwszeństwa nadjeżdżającemu motocyklowi. Realizacji tego obowiązku można by on niej oczekiwać jednak jedynie wówczas, gdyby ustalono, iż w momencie rozpoczęcia realizacji zamiaru przemieszczenia się na drugą stronę jezdni mogła ona dostrzec nadjeżdżający motocykl. Przeprowadzone zaś postępowanie dowodowe, w tym zwłaszcza opinia biegłego, nie dały podstaw do dokonania takiego ustalenia.

W tym miejscu pojawia się kwestia zakresu związania sądu cywilnego orzeczeniem w sprawie karnej. Zakres związania wynikający z art. 11 k.p.c. określony jest ogólnie – jako okoliczności co do popełnienia przestępstwa. Przepis ten nie precyzuje konkretnych ustaleń wiążących oraz tych, co do których związanie nie zachodzi.

Moc wiążącą w postępowaniu cywilnym mają jedynie ustalenia co do popełnienia przez oskarżonego czynu, który wypełnia dyspozycję normy karnej i został mu przypisany jako przestępstwo. B. Ś. (1) przypisano popełnienie przestępstwa z art. 177 § 2 k.k. Przepis ten stanowi, że: Kto, naruszając, chociażby nieumyślnie, zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, wodnym lub powietrznym, powoduje nieumyślnie wypadek, w którym inna osoba odniosła obrażenia ciała określone w art. 157 § 1, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3. Paragraf 2 zaś stanowi, że jeżeli następstwem wypadku jest śmierć innej osoby albo ciężki uszczerbek na jej zdrowiu, sprawca podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8. Związanie sądu cywilnego nie dotyczy wszystkich treści zawartych w wyroku sądu karnego, ale tych które stanowiły elementy niezbędne dla ustalenia, że doszło do przestępstwa. Przede wszystkim będą to elementy składające się na określenie znamion dane przestępstwa. A zatem obejmuje: sprawcę przestępstwa, czas i miejsce popełnienia przez niego czynu, opis czynu zawierający wszystkie istotne elementy charakterystyczne dla danego przestępstwa, sposób popełnienia przestępstwa, przedmiot przestępstwa, stwierdzenie winy sprawcy, w tym jego poczynałości, bezprawności czynu oraz w przypadku przestępstw materialnych – skutek i związek przyczynowy (K. Piasecki, Wpływ postępowania i wyroku karnego na postępowanie i wyrok cywilny, Warszawa 1970, s. 119; I. Gromska-Szuster, [w:] Dolecki, Wiśniewski, Komentarz KPC, t. 1, 2011, s. 84; wyr. SN z 18.7.1972 r., I PR 343/71, Legalis; z 10.2.2010 r., V CSK 267/09, Legalis; z 17.6.2005 r., III CK 642/04, Legalis).

Nie są wiążące inne ustalenia faktyczne sądu karnego, dotyczące okoliczności ubocznych, wykraczające poza elementy stanu faktycznego przestępstwa (nawet jeśli zawarte są w sentencji wyroku karnego) i zawarte w uzasadnieniu wyroku (wyr. SN 17.6.2005 r., III CK 642/04, L.)

Oznacza to, że B. Ś. (2) jest sprawcą przestępstwa, którego skutkiem była śmierć K. S..

Elementem obejmującym związanie sądu cywilnego nie może być kwestia ewentualnego przyczynienia się poszkodowanego do szkody, ani w ogóle kwestia odpowiedzialności innych osób za dane przestępstwo. Sam proces karny nie ma bowiem na celu obiektywnego ustalenia wszystkich elementów prawnie istotnych ale jest ukierunkowany na ustalenie czy oskarżony popełnił konkretne przestępstwo.

Kwestie przyczynienia się poszkodowanego do szkody na gruncie prawa cywilnego są wielowarstwowe i szersze niż w zakresie, w jakim zajmują sąd karny. Z tego względu elementy te w warstwie cywilnoprawnej zastrzeżone są kognicji sądu cywilnego. Brak możliwości mechanicznego przenoszenia ustaleń procesu karnego na cywilny.

Zgodnie z regułą rozkładu ciężaru dowodu to pozwany winien udowodnić kwestię przyczynienia się pozwanego do szkody. Żadne przeprowadzone dowody, ani tym bardziej ustalenia w sprawie karnej nie odwracają tej reguły. W niniejszej sprawie zarzut przyczynienia, a także dowód mający na celu wykazanie, iż poszkodowana swoim obiektywnie nieprawidłowym zachowaniem przyczyniła się do wypadku, w którym poniosła śmierć, zostały zgłoszone przez interwenienta ubocznego – sprawcę zdarzenia. Biegły w swojej opinii nie potwierdził jednak, aby zachowanie poszkodowanej było nieprawidłowe, a w szczególności, aby naruszyła ona reguły ruchu drogowego. Najistotniejszą kwestią jest to, że biegły nie potwierdził, aby K. S. wchodząc na jezdnię mogła już w tym momencie dostrzec nadjeżdżający motocykl. Bez znaczenia są w tym miejscu twierdzenia interwenienta ubocznego, że poszkodowana rozpoczynając przemierzanie jezdni w poprzek cały czas patrzyła w jego kierunku. Twierdzenia te, w ocenie Sądu, nie dowodzą tego, że poszkodowana widziała motocykl i celowo wkroczyła na jezdnię mając, być może, nadzieję, że zdąży opuścić jezdnię zanim nadjedzie motocykl. Wręcz przeciwnie, powyższe dowodzi, że rozpoczynając przemieszczanie się na drugą stronę jezdni i wiedząc, że ma do pokonania dwa pasy przed nadjechaniem motocykla, z pewnością tego motocykla – zgodnie z tym, co podał biegły – nie widziała. Rozumowanie odwrotne prowadziłoby do konkluzji, że K. S. zachowała się całkowicie nieracjonalnie – tj. widząc nadjeżdżający motocykl i tak wkroczyła na jezdnię ryzykując pewną utratę życia.

Skoro zaś, jak ustalono, K. S. nie mogła dostrzec nadjeżdżającego motocykla, to nie można jej postawić zarzutu naruszenia reguł ostrożności poprzez nieudzielenie pierwszeństwa kierującemu tym motocyklem. Skoro go bowiem nie widziała, to nie można było od niej oczekiwać, że ustąpi mu pierwszeństwa i to niezależnie od tego, czy była w pozycji osoby pieszej, czy też kierującej rowerem.

Jak wyżej wskazano, ocena ewentualnego przyczynienia się poszczególnych uczestników zdarzenia drogowego do faktu jego zaistnienia, a także do wywołanych przez nie skutków zastrzeżona jest dla Sądu. Oceny tej dokonuje się przez porównanie zakresu i charakteru stwarzanego przez uczestników ruchu niebezpieczeństwa, naruszeń dokonanych przez każdego z uczestników ruchu i ich wpływu na powstałe skutki w kontekście adekwatnego związku przyczynowego. Do prawidłowej oceny w tym zakresie pomocne są wiadomości specjalne posiadane przez biegłych takie jak: powstanie stanu zagrożenia, prędkość pojazdu, czas pokonania określonej odległości, średnia prędkość chodu i biegu pieszego, prędkość bezpieczna, droga hamowania, możliwość dostrzeżenia faktów, czas reakcji. W ramach kompetencji biegłych nie mieści się natomiast ocena stopnia przyczynienia poszczególnych uczestników ruchu do jego zaistnienia, bowiem wiadomości specjalne biegłych dotyczą tylko części składników pozwalających ocenić to przyczynienie. Kwestie prawne mają w tej mierze kluczowe znaczenie.

Jak już wyżej stwierdzono, kwestia istotnego przyczynienia się K. S. do szkody nie została wykazana. Analizując bowiem elementy składające się na zaistnienie wypadku trzeba mieć na uwadze następujące elementy, które wymienione zostały we wcześniejszej części uzasadnienia. Do wypadku doszło przy dobrej pogodzie i dobrej widoczności, na prostym odcinku drogi, w którym wobec braku przejścia dla pieszych, dopuszczalne było przekroczenie jezdni. K. S. przekraczała zatem jezdnię w miejscu dozwolonym i widocznym. B. Ś. (1) podjął wprawdzie manewr hamowania, jednakże manewr ten był spóźniony. Podstawową przyczyną wypadku, w którym śmierć poniosła babka powoda była zatem brawurowa jazda interwenienta ubocznego z nadmierną prędkością (tj. ponad 100 km/h) w terenie zabudowanym, gdzie w każdym miejscu można się spodziewać osoby zamierzającej przekroczyć jezdnię. Dodatkowo zauważyć należy, iż osiemnastoletni wówczas B. Ś. (1) poruszał się w ten sposób po jezdni nie mając żadnego doświadczenia w jeździe motocyklem, bowiem, jak ustalono, odbywał dopiero kurs na prawo jazdy. Zakładając, że nie łamał wcześniej nagminnie przepisów prawa i nie poruszał się regularnie motocyklem po drodze bez prawa jazdy, a jedynie podczas kursu, za uprawnione należy uznać stwierdzenie, że brakowało mu doświadczenia w prowadzeniu pojazdów mechanicznych, a mimo to zdecydował się na niebezpieczny sposób jazdy, którego wynikiem była śmierć babki powoda.

Oceniając zatem stopień przyczynienia się K. S. do wypadku należy w pierwszej kolejności mieć na uwadze niepomernie większe zagrożenie stwarzane przez pojazd w ruchu z zagrożeniem generowanym przez pieszego, czy też rowerzystę. Po drugie, stwarzane przez pieszą zagrożenie było zagrożeniem jej własnego zdrowia i życia, a nie zagrożeniem dla innych uczestników ruchu. Po trzecie, szkoda w efekcie powstała jedynie po stronie poszkodowanej. Kierującemu pojazdem, można poczynić zarówno zarzut zawinienia jak i zarzut niepodjęcia we właściwym momencie działań mających za cel zapobiegnięcie szkodzie lub jej zmniejszeniu, a nadto kierowania pojazdem z taką prędkością, że nawet podjęcie tych działań nie mogło skutkować uniknięciem wypadku.

W postępowaniu cywilnym to na stronie, która wywodzi z tego skutki prawne ciąży obowiązek wykazania tej okoliczności. W niniejszej sprawie to interwenient uboczny po stronie pozwanej chciał wyciągnąć korzystne skutki prawne z faktu ewentualnego przyczynienia się K. S.. To interwenient zatem, w myśl powołanej wyżej zasady, winien wykazać fakt przyczynienia, czego nie zdołał jednakże skutecznie uczynić.

W konkluzji należało stwierdzić, że przeprowadzone w niniejszej sprawie postępowanie dowodowe nie daje podstaw do ustalenia, że babka powoda przyczyniła się do powstania szkody.

Należy jeszcze wskazać, że w orzecnictwie i piśmiennictwie zgodnie wskazuje się, że przyczynienie się poszkodowanego jest jedynie warunkiem wstępnym miarkowania odszkodowania; stwarza sytuację, w której sąd ma powinność rozważenia, czy w konkretnych okolicznościach uzasadnione jest zmniejszenie odszkodowania. Podkreśla się przy tym, że okoliczności wpływające na stopień przyczynienia nie mogą być utożsamiane z okolicznościami usprawiedliwiającymi zmniejszenie odszkodowania (zob. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 12 lipca 2012 r. I CSK 660/11 Lex 1228769; z dnia 3 sierpnia 2006 r., IV CSK 118/06, niepubl.; z dnia 29 października 2008 r., IV CSK 228/08, OSNC-ZD 2009, C, poz. 66; z dnia 17 czerwca 2009 r., IV CSK 84/09, niepubl.; z dnia 19 listopada 2009 r., IV CSK 241/09, niepubl.).

Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 19 listopada 2009 IV CSK 241/09 wskazał, że ustalenie przyczynienia się poszkodowanego nie nakłada na sąd obowiązku zmniejszenia odszkodowania, ani nie przesądza o stopniu tego zmniejszenia.

W konkluzji, zważywszy na podstawę prawną roszczenia pozwu, sąd nie znalazł żadnych podstaw do zastosowania instytucji miarkowania odszkodowania. Pozwany decydując się na jazdę pojazdem bez uprawnień i przekraczając dwukrotnie prędkość administracyjnie dozwoloną w terenie zabudowanym powinien być liczyć się ze skutkami takiej decyzji.

O odsetkach od zasądzonej tytułem zadośćuczynienia kwoty Sąd orzekł na podstawie art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 455 k.c. Zgodnie z tym przepisem wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia w przypadku, gdy dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia. W świetle art. 455 k.c. roszczenie o zadośćuczynienie, jako roszczenie pieniężne, w przypadku braku oznaczenia terminu spełnienia świadczenia, staje się wymagalne z chwilą wezwania do zapłaty. Stąd też odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia należnego uprawnionemu należą się już od tej chwili, czemu nie stoi na przeszkodzie to, że wysokość świadczenia jest ostatecznie kształtowana przez sąd. Przewidziana w art. 446 § 4 k.c. możliwość przyznania przez sąd odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia za krzywdę nie zakłada bowiem dowolności ocen sądu, a jest jedynie konsekwencją niewymiernego w pełni charakteru okoliczności, decydujących o doznaniu krzywdy i jej rozmiarze. Mimo więc pewnej swobody sądu przy orzekaniu o zadośćuczynieniu, wymagalność roszczenia o zadośćuczynienie za krzywdę, a tym samym i początkowy termin naliczania odsetek za opóźnienie w zapłacie należnego zadośćuczynienia, może się natomiast różnie kształtować w zależności od okoliczności sprawy. Terminem, od którego należą się odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia za krzywdę, może być więc, w zależności od okoliczności sprawy, zarówno dzień poprzedzający wyrokowanie o zadośćuczynieniu, jak i dzień tego wyrokowania (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w (...)) z dnia 9 stycznia 2014 roku, I ACa 459/13, LEX nr 1416095).

W ocenie Sądu, zważywszy na charakter dochodzonego roszczenia (generujący po stronie odpowiedzialnej do naprawienia szkody konieczność dokonania ustaleń w zakresie swojej odpowiedzialności oraz wysokości świadczenia)

odpowiednie zastosowanie winny znaleźć przepisy dotyczące terminu spełnienia świadczenia przez ubezpieczyciela, tj. art. 817 § 1 k.c., zgodnie z którym winien on spełnić świadczenie w terminie 30 dni, licząc od daty otrzymania zawiadomienia o wypadku. Gdyby wyjaśnienie w powyższym terminie okoliczności koniecznych do ustalenia odpowiedzialności ubezpieczyciela albo wysokości świadczenia okazało się niemożliwe, świadczenie powinno być spełnione w ciągu 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe. Jednakże bezsporną część świadczenia ubezpieczyciel powinien spełnić w terminie przewidzianym w § 1 (§ 2 art. 817 k.c.). W niniejszej sprawie nie zostały w ocenie Sądu ujawnione takie okoliczności, które sprawiłyby, że pozwany nie mógł podołać obowiązkowi przeprowadzenia w 30-dniowym terminie niezbędnych czynności likwidacyjnych.

W dniu 31 stycznia 2019 r. (...) S.A. przekazało do (...) zgłoszenie szkody. W dniu zaś 25 lutego 2019 r. (...) przyznał powodowi kwotę 6.000 zł zadośćuczynienia odmawiając wypłaty dalszej kwoty zadośćuczynienia. Wobec tego Sąd uznał, iż zasadne jest zasądzenie ustawowych odsetek za opóźnienie od zasądzonej kwoty zadośćuczynienia zgodnie z żądaniem pozwu od dnia 5 marca 2019 r. do dnia zapłaty. 30-dniowy termin do wypłaty należnego zadośćuczynienia upływał bowiem dla strony pozwanej z dniem 2 marca 2019 r., nadto w dniu 25 lutego 2019 r. pozwany, wydając decyzję częściowo uwzględniającą żądanie, dał wyraz temu, że postępowanie likwidacyjne uznaje za zakończone.

W pozostałym zakresie, tj. co do kwoty 5.000 zł, powództwo podlegało natomiast oddaleniu jako bezzasadne.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 100 zd. 1 k.p.c., zgodnie z którym, w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty będą wzajemnie zniesione lub stosunkowo rozdzielone.

J. S. żądał zasądzenia od strony pozwanej kwoty 14.000 zł. Na rzecz powoda zasądzono kwotę 9.000 zł, co oznacza, że wygrał proces w 64 %. Koszty procesu opiewały na kwotę 7.917 zł. Koszty procesu poniesione przez powoda w łącznej kwocie 4.317 zł objęły: opłatę sądową od pozwu w wysokości 700 zł, wynagrodzenie pełnomocnika w osobie radcy prawnego w kwocie 3.600 zł oraz opłatę skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł. Na koszty poniesione przez pozwanego w łącznej kwocie 3.600 zł złożyło się jedynie wynagrodzenie pełnomocnika w osobie radcy prawnego. W niniejszej sprawie powód poniósł ostatecznie jak wskazano koszty w wysokości 4.317 zł, a powinien ponieść koszty w wysokości 2.850,12 zł (tj. 7.917 zł x 36%). W rezultacie, Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 1.466,88 zł tytułem zwrotu stosunkowej części kosztów procesu.

Na podstawie art.113 ust.1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach w sprawach cywilnych (Dz.U. Nr 167, poz. 1398 ze zm.) oraz art. 100 zd. 1 k.p.c. Sąd nakazał pobrać na rzecz Skarbu Państwa Sądu Rejonowego dla Łodzi-Widzewa w (...) od J. S. kwotę 530,59 zł oraz od (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. kwotę 943,27 zł tytułem stosunkowej części nieuiszczonych kosztów sądowych, na które złożyło się wynagrodzenie biegłego w łącznej kwocie 1.473,86 zł wypłacone biegłemu tymczasowo ze środków Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla (...) w (...).

Mając na uwadze powyższe Sąd orzekł jak w sentencji.